

nie przestudiowany przez wszystkich, którym bliskie jest uprawianie etyki poprawnej naukowo i użytecznej praktycznie. Myślę, że zwłaszcza etyka marksistowska, aspirująca przecież do naukowości, winna zwrócić szczególną uwagę na metodologiczne propozycje Edla.

Zbigniew Szawarski

#### OD LOCKE'A DO BENTHAMA

Maria Ossowska, *Myśli moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, PWN, ss. 371.

Wydana ostatnio książka prof. Ossowskiej jest kolejnym dowodem konsekwencji Autorki w urzeczywistnianiu zarysowanego przed laty w *Podstawach nauki o moralności* programu badań. Przypomnijmy, że pomiędzy *Podstawami* i pracą najnowszą ukazały się trzy książki: *Motywy postępowania* (1949), *Moralność mieszczańska* (1956) i *Socjologia moralności* (1963). Wszystkie, łącznie z publikacjami drobniejszymi, są świadectwami realizacji zamierzeń programowych.

Z odległego punktu widzenia dorobek naukowy Marii Ossowskiej może się wydać mało rewelacyjnym gromadzeniem osiągnięć w ramach jednej specjalności, zwanej zamiennie etyką opisową, etologią, lub po prostu nauką o moralności. Podobne wrażenie byłoby jednak wynikiem wielkich uproszczeń w pojmowaniu zagadnień wyłaniających się przed nauką o moralności i przez nią podejmowanych. Badania zjawisk moralnych nie zdążyły się jeszcze zespolić w rutynowaną dyscyplinę z wszystkimi przywilejami autonomii i są raczej przykładem pionierskich inicjatyw z przyczółków nauk wcześniej wyemancypowanych, takich jak historia, psychologia, socjologia, czy nauka o języku. Stan ten wynika, przede wszystkim z samego charakteru faktów współtworzących moralność, z plastyczności ich kształtu i z wielopłaszczyznowego uwikłania w ludzkim życiu.

Prace prof. Ossowskiej zasługują w pełni na miano pionierstwa naukowego, zwłaszcza jeśli się zważy, iż próbują one ukazać moralność w panoramie możliwie szerokiej, dotrzeć do jej podłoża i graniczących z nią obszarów zjawisk społecznych. Doniosłość wysiłków Autorki polega też w znacznym stopniu na dokonaniu metod naukowego podejścia do problemu.

Tytuł i przedmowa *Myśli moralnej oświecenia angielskiego* pomagają bardzo w wyjaśnieniu jej aspiracji i charakteru, wydaje się jednak, że pełniejsze odczucie znaczenia najnowszej książki staje się możliwe dopiero w kontekście, lub na tle prac wcześniejszych. Wysoką rangę studiów historycznych w całości kształcie badań moralności podkreślały już *Podstawy*, a próbę takich studiów, wspartą zaangażowaniem socjologicznym zawierała *Moralność mieszczańska*. Uchwytną intencją *Myśli moralnej oświecenia angielskiego* jest pełniejsze ukazanie nie tyle samej możliwości badań historycznych w ramach etyki opisowej, ile skali ich metod. Książka pod wieloma względami przypomina lekcję poglądową, przy której wybór tematu dyktowały Autorce nieukrywane sympatie osobiste: „Praca ta powstawała w ciągu wielu lat, zaczęłam ją bowiem w swoich lekturach przygotowywać jeszcze przed wojną. W ciągu tego długiego okresu opracowywałam także i inne tematy, nie przestając się jednak oświeceniem angielskim ciągle interesować. Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, co mnie w nim pociągało

i dlaczego go sobie jako przedmiot badań wybrałam. Myśl etyczna angielska przemawia do mnie szczególnie ze względu na to, że mało w niej frazeologii, że jasna i stara trzymać się faktów. Ten zaś okres wydawał mi się zawsze szczególnie pociągający ze względu na charakterystyczną dlań emancypację etyki od dogmatu religijnego oraz ze względu na dominujący w nim rys — pochwałę dobroci”.

Omawiana książka dotyczy więc wycinka historii moralności i etyki i mimo dziejowego formatu zawartych w nim treści zasługuje — z ogólnohistorycznego punktu widzenia — na miano monografii. Jest to jednak monografia szczególnego rodzaju, w której harmonijne współdziałanie ważkiego tematu z walorami autorskimi zrodziło piękne plony. Otrzymaliśmy książkę barwną dzięki bogactwu zebranych faktów i talentowi ich kompozycji, a także głęboką dzięki przewijającą się stale, ogólniejszej refleksji.

Niezależnie od numeracji rozdziałów, wyróżnić można w *Myśli moralnej oświecenia angielskiego* trzy warstwy problemowe, skojarzone z odmiennymi formami pisarstwa historycznego. Pierwszą z nich wypełniają próby szkicowania ogólnego obrazu życia Anglii w opisywanej epoce, ze szczególnym uwzględnieniem moralnych aspektów ówczesnej sytuacji prawnej. Drugą, charakterystyki osobowości i dorobku etycznego wybranych postaci tej doby (Locke, Shaftesbury, Mandeville, Hutcheson, Butler, Chesterfield, Hume i Bentham), a także wsparte ciekawym komentarzem informacje o ogólniejszych wyznacznikach ówczesnego klimatu moralnego (prasa, grupy i ruchy ideologiczne). Książkę zamykają rozważania teoretyczne poświęcone pasjonującej i do dziś kontrowersyjnej sprawie uwarunkowań moralności i etyki. Wolno więc twierdzić, że spotykamy tu różne gatunki twórczości historycznej ogniskujące się we wspólnym temacie. Warto przy tym mocno podkreślić, że nie tylko wspomniane warstwy książki, ale nawet jej poszczególne rozdziały zabarwia duża odmienność podejścia badawczego, rozciągająca się również na środki wyrazu. Ta charakterystyczna cecha książki zdolna jest oczywiście do wywoływania w czytelniku dużej gamy wrażeń i może zachęcać go np. do utrwalenia w pamięci „ulubionych” fragmentów dzieła. Oceny poszczególnych partii będą w takim wypadku zależały od subiektywnych sympatii jakimi kierujemy się często w wyborze określonych gatunków prac historycznych. Poza żywiołowym zawsze czynnikiem ocen dyktowanych przez upodobania odbiorców, przy lekturze *Myśli moralnej oświecenia angielskiego*, dojdzie jednak z pewnością do głosu ogólne uznanie dla bezspornych walorów książki. Wystarczy tu już wskazać wartości wstępnego rozdziału pt. *Anglia osiemnastego stulecia. Tło ogólne*, który jako przykład opracowania syntetycznego — łącznie z innymi fragmentami o takim charakterze — przypomina poziomem treści i języka najwybitniejsze osiągnięcia nowoczesnej szkoły historycznej.

Dla uniknięcia nieporozumień dodajmy: książka prof. Ossowskiej wystrzega się doktrynalnych szyldów, ale nie oznacza to wrogości wobec budzących zaufanie zdobywcy współczesnej humanistyki. Mimo np. akcentów polemicznych w stosunku do publikacji niektórych autorów-marksistów, osiągnięcia metodologii marksistowskiej występują w pracy jako niewątpliwe źródło inspiracji.

Istotna wydaje się również wartość rozdziałów poświęconych etykom i moralistom angielskiego oświecenia. Wypełniają one obficie zebrany materiałem do tkliwe luki w literaturze polskiej i dzięki zaletom formy służyć mogą z powodzeniem także celom dydaktycznym. Obok wysiłku przybliżenia nam bardzo dotąd odległych postaci Shaftesbury’ego, Hutchesona, Butlera i Chesterfielda „którego

nazwisko znane jest na ogół polskiemu czytelnikowi tylko z amerykańskich papierosów", na wyróżnienie zasługuje rozdział poświęcony Hume'owi.

Ostatni z wymienionych autorów wzbudza ogromne wśród współczesnych zainteresowanie, stąd też dokonana przez prof. Ossowską zbiorcza rekonstrukcja jego poglądów etycznych (które w wersji oryginalnej znamionowało znaczne rozproszenie), poparta kompetentnym komentarzem, dopomoże na pewno czytelnikom w kształtowaniu dojrzałego sądu o tym wielkim myślicielu.

Ujawnione przez Autorkę w przedmowie, osobiste, przyjazne zaangażowanie oświeceniem angielskim odsłania się najczęściej w tych właśnie „portretowych” rozdziałach, które objętościowo zyskały zresztą w książce wyraźną przewagę. W zindywidualizowanych obrazach wybitnych postaci tamtych czasów, w charakterystyce ich poglądów, nie odnajdziemy jednak tonu apologii. Akcenty ocen — zarówno uznania jak i krytyki — przejawiają się dyskretnie włączone w tok opartej na źródłach relacji. Jedynie w rozdziale o Mandeville'u nuta osobistej sympatii, manifestowanej zresztą już dawniej, zdaje się konkurować z zasadą równej miary.

Książka prof. Ossowskiej dzięki wielostronnemu podejściu do wybranego problemu, przedstawia moralne rysy angielskiego oświecenia w sposób niezwykle plastyczny, ale równocześnie nasuwa myśl o nieuchwytności jakiejś definitywnej historycznej syntezy. Jest to z pewnością efekt zamierzony, wyrosły z przekonania, iż nie wolno zamykać pseudoprzawdami problemów z natury swej otwartych i niewyczerpalnych. Książki zrodzone z takiej wiary najbliższe są chyba ideałowi nauki — dając wiedzę uczą mądrości.

*Stanisław Soldenhoff*